

## Nieobyczajności episkopatu Królestwa Polskiego (w związku z *Instrukcją* na synod piotrkowski z 1551 roku)

Rok 1551 stanowił cezurę na kilku płaszczyznach publicznego funkcjonowania ówczesnych elit świeckich i duchownych, ściśle ze sobą powiązanych. Kończył on definitywnie trzyletni okres walki Zygmunta Augusta o uznanie przez społeczność szlachecką swego samowolnego<sup>1</sup> i „nierównego” małżeństwa z Barbarą Radziwiłówną, jak i zgodę obu izb na jej koronację<sup>2</sup>. Wraz z jej śmiercią kończył się trzyletni okres wrzenia polityczno-obyczajowego, który wywołała wiążąc się z młodym królem, i rozpoczynała się nowa dekada na zamku i w kapitule katedralnej<sup>3</sup>. Bowiem po śmierci dotychczasowego biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego (październik 1550 r.)<sup>4</sup> diecezję przejął Andrzej Zebrzydowski, który zamierzał wprowadzić nową jakość w jej zarządzaniu i kierowaniu kapitułą.

Inicjatorem powstania *Instrukcji* przygotowanej na synod zwołany do Piotrkowa był Stanisław Hozjusz. W 1548 r. (wraz z Maciejowskim biskupem krakowskim) popierał on mariaż Zygmunta Augusta z Barbarą. W lutym 1549 r. został nagrodzony biskupstwem chełmińskim. W styczniu 1551 r. mianował go król biskupem warmińskim, w związku z czym musiał definitywnie opuścić kapitułę

---

<sup>1</sup> Król nie pytał narodu szlacheckiego o zdanie, kto ma być ich królową. M. Bogucka, *Bona Sforza*, Wrocław 2004, s. 144, 145; J. Besala, *Zygmunt August i jego żony*, Poznań 2015, s. 240, 278.

<sup>2</sup> Zarzut „nierównego” małżeństwa odnosił się do faktu, iż nie pochodziła ona z domu panującego, lecz była poddanką króla. Zarzuty odnosiły się też do reputacji Radziwiłówny. Na sejmie jesiennym 1548 r. przedstawił je Andrzej Górka. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król polski wielki książę litewski 1520–1562*, Kraków 2010, s. 189; W. Dworzaczek, *Górka Andrzej*, PSB, t. VIII, Wrocław 1959–1960, s. 403. W. Pociecha, *Barbara Radziwiłówna*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 294–298.

<sup>3</sup> W. Pociecha, *Barbara Radziwiłówna*, s. 294–298.

<sup>4</sup> W. Dworzaczek, *Maciejowski Samuel*, PSB, t. XIX, Wrocław 1974, s. 64–68.

krakowską. Na nowej placówce rzucił się w wir walki z reformacją, podobnie jak jego niedawny kolega z kapituły, biskup poznański Benedykt Izdbieński. Możliwe, że chciał w ten sposób m.in. odwrócić uwagę od nieudolnego gospodarowania w diecezji, przez co stale był w złych stosunkach z kapitułą warmińską<sup>5</sup>.

Oprócz Hozjusza, drugim inspiratorem powstania tego dokumentu był Jerzy Podlodowski, kanclerz Barbary Radziwiłłówny i niefortunny konkurent Zebrzydowskiego do katedry krakowskiej<sup>6</sup>. Autorstwem *Instrukcji* zajęli się trzej kanonicy: Piotr Myszkowski, Stanisław Górski i Marcin Kromer. Myszkowski był wikariuszem generalnym diecezji krakowskiej, skoligaconym z Maciejowskim. Dodatkowo w maju 1551 roku został znieważony przez brata Zebrzydowskiego, Kacpra, i popadł z nim w zatarg sądowy. Prawdopodobnie sam Myszkowski także miał pretensje do tego prestiżowego urzędu biskupiego. Nie bez powodu bowiem awansował go Maciejowski, już w rok po przyjęciu w poczet kanoników krakowskich w 1545 r., na wikariusza generalnego<sup>7</sup>.

Teoretycznie głównym autorem *Instrukcji* był Stanisław Górski. Ten ubogi szlachcic mazowiecki, niegdyś ideowy humanista, był sfrustrowany brakiem protektora i awansów. Stał się wielbicielem przyszłego wodza kontrreformacji, Hozjusza. Dzielił niechęć do biskupów na równi z różnowiercami.

Trzeci twórca tego dokumentu, Marcin Kromer, jako kanonik warmiński, podwładny Hozjusza, skrupulatnie donosił mu o wszelkich ruchach w stolicy i kapitule, będąc też kanonikiem krakowskim i sekretarzem królewskim. Charakteryzuje go m.in. fakt, że kiedy w 1552 r. król udzielił mu nobilitacji, kazał wykuć swój herb na wieży ratuszowej w rodzinnym miasteczku Bieczu. Wiele też zabiegów uczynił, aby umieszczono go, z przesadną charakterystyką jego rodziny, w *Herbarzu* Paprockiego<sup>8</sup>.

*Instrukcja* na czerwcowy synod zwołany do Piotrkowa przez prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego była gotowa już 6 maja, na dwa dni przed śmiercią Barbary Radziwiłłówny. Wraz z nią umierały dalekosiężne plany jej krewnych, jak też zauszników w kapitule krakowskiej. Wysłannikami kapituły byli Bartłomiej Gądkowski<sup>9</sup> i Wojciech Kijewski<sup>10</sup>, którym wręczono dokument, by przedstawili go na owym zgromadzeniu.

<sup>5</sup> W. Urban, *Hozjusz Ulryk Stanisław*, PSB, t. X, Wrocław 1962–1964, s. 43–47.

<sup>6</sup> I. Kaniewska, *Podlodowski Jerzy*, PSB, t. XXVII, Wrocław 1982, s. 130.

<sup>7</sup> L. Hajdukiewicz, H. Kowalska, *Myszkowski Piotr*, PSB, t. XXII, Wrocław 1977, s. 328–333.

<sup>8</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 755–756.

<sup>9</sup> J. Nowacki, *Gądkowski Bartłomiej*, PSB, t. VII, Kraków 1948, s. 338.

<sup>10</sup> *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego, biskupa wrocławskiego i krakowskiego, korespondencja z lat 1546–1553, z przydataniem synodów z r. 1547 i 1552 jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd.

*Instrukcja* stanowi obszerny dokument, spisany na dwudziestu dwóch stronach druku<sup>11</sup>. Największy nacisk kładzie na konieczność zwalczania reformacji. Jednym z głównych zarzutów postawionych wobec biskupów jest sprzyjanie szerzącej się herezji. Kolejny stanowi krytykę obyczajową wyższego duchowieństwa. Obarcza także odpowiedzialnością biskupów za stan moralny niższego kleru. Cały tekst ogniskuje się wokół tych problemów. Z obszernego wstępu dowiadujemy się, że *Instrukcja* powstała jakoby w celu wspólnego radzenia nad zastopowaniem reformacji, a zarzuty są imienne, bo inaczej żaden biskup nie przyjął by ich do siebie. Dokument najpierw skrótowo przedstawia zarzuty indywidualne, następnie oskarża cały episkopat za upadek Kościoła w Polsce. Zgodnie z tematem artykułu, skupię się na fragmencie zawierającym indywidualne zarzuty wobec poszczególnych biskupów. Zajmuje on trzecią część całości. Zwraca uwagę dysproporcja w objętości tekstu: odnośnie do prymasa Dzierzgowskiego – dwie strony, do biskupa Zebrzydowskiego – półtorej strony tekstu; w stosunku do pozostałych biskupów zarzuty mieszczą się w kilku czy kilkunastu wersach. Pokazuje to jasno, kto jest głównym celem tych kapitulnych wynurzeń, co nie dziwi, bo to właśnie Dzierzgowski i Zebrzydowski okazali się głównymi sprawcami przegranej koterii Maciejowskiego w zabiegach o infułę krakowską.

*Instrukcja* stała się narzędziem obrazy i zniesławienia osobistych przeciwników kliki Maciejowskiego. Identyczne były metody postępowania tego biskupa krakowskiego na scenie politycznej, jak jej autorów. Tak jak Maciejowski, by zdyskwalifikować przeciwników, rzucał na nich oskarżenia, jak się później okazywało bezpodstawne (np. wobec Górki, prymasa Dzierzgowskiego, Zebrzydowskiego czy Czarnkowskiego), by w kluczowym momencie byli – przynajmniej czasowo – wyeliminowani z rozgrywki. Taką samą taktykę stosują autorzy dokumentu, obrzucając swoich przeciwników pomówieniami bez dowodów. Ewenement i *curiosum Instrukcji* nie polegał na wyszczególnianiu zarzutów ciężkiej i lekkiej kategorii, doktrynalnych czy obyczajowych, ani na dosadnym ich formułowaniu, ale na wymienianiu domniemyanych przestępców z imienia i nazwiska, co nigdy dotąd nie miało miejsca. Celem

---

W. Wisłocki, t. I, Kraków 1878 s. 477, „Acta historia res gestas Poloniae illustrantia” [cyt. dalej: A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*].

<sup>11</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, s. 477–499. Postawami moralnymi episkopatu zajęła się K. Gołąbek w artykule pt. *Antytworzec biskupa w instrukcji kapituły krakowskiej na synod piotrkowski 1551 roku*, „PH”, t. CI, 2010, s. 13–32. Autorka nie weryfikuje jednak przedstawianych zarzutów z dostępnymi źródłami, w wyniku czego otrzymujemy praktycznie literalne tłumaczenie *Instrukcji* i mało krytyczną interpretację.

autorów nie było więc pobożne napiętnowanie występków przeciw prawom Kościoła, ale mściwe, publiczne zniesławienie osobistych wrogów i przeciwników politycznych.

Teoretycznie mowa jest o episkopacie jako całości, lecz praktycznie wymieniano z imienia i nazwiska siedmiu biskupów: biskupa poznańskiego Benedykta Izdbieńskiego (umieszczonego tu tylko dla stworzenia pozorów wiarygodności), arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Dzierzgowskiego, biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego, biskupa płockiego Andrzeja Noskowskiego, biskupa kujawskiego Jana Drohojowskiego, biskupa kamienieckiego Leonarda Słończewskiego i biskupa chełmskiego Jakuba Uchańskiego. Wymienionych hierarchów łączy fakt, że nigdy nie należeli ani do dworu biskupa krakowskiego Gamrata, ani do koterii biskupa Maciejowskiego. Nadto byli adherentami następcy Maciejowskiego na biskupstwie krakowskim – Andrzeja Zebrzydowskiego. Trzech spośród nich: Jakub Uchański, Andrzej Zebrzydowski i Jan Drohojowski, należało do elitarnej grupy humanistów, przyjaciół nauki, która otaczała biskupa krakowskiego Jana Latańskiego (1536–1537)<sup>12</sup>. Po przyjrzeniu się nazwiskom oczernianych postaci widać, że nie są to osoby przypadkowe, lecz przyjaciele Zebrzydowskiego i zwolennicy tego samego co on obozu politycznego, elita humanistów zauważająca palącą potrzebę reformy urządzeń Kościoła, którym zależy na tej instytucji, a nie tylko na pożytkach płynących z posiadania jej beneficjów.

Dotychczasowe dokumenty synodalne, nawet te najbardziej rygorystycznie sankcjonujące nieobyczajność życia duchowieństwa różnych szczebli, piętnowały przywary, nie osoby, jak np. statuty gnieźnieńsko-włocławskie z lat 1512–1516: „Niech się żaden duchowny nie waży trzymać w domu lub poza nim konkubiny pod karą więzienia i odebrania beneficjów”<sup>13</sup>. Ale i płomienna mowa biskupa Gamrata (pióra Stanisława Hozjusza) rozpoczynająca synod zwołany przez prymasa Jana Latańskiego w 1539 r., wzywająca m.in. do naprawy obyczajów duchowieństwa, także nie zawierała nazwisk<sup>14</sup>. Pod tym względem *In-*

<sup>12</sup> Latański jako biskup poznański prowadził w diecezji ożywioną działalność kulturalną. Akademia Lubrańskich przeżywała podczas jego rządów największy rozkwit. Otaczał się humanistami formatu A.F. Modrzewskiego. W 1536 r. awansował na biskupstwo krakowskie. I. Sułkowska-Kurasiowa, *Latański Jan*, PSB, t. XVI, Wrocław 1971, s. 562; Do humanistów otaczających Latańskiego należeli: F. Naropiński, J. Naropiński, M. Sobek, Z. Sobek, M. Miłkowski, K. Podleski, S. Wolski. B. Przybyszewski, *Hozjusz w kapitule krakowskiej*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. XIV, Kraków 1982, s. 489–490.

<sup>13</sup> J. Fijałek, *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2002, s. 85 i nn.

<sup>14</sup> Tamże.

*strukcja* nosi znamiona paszkwilu i tylko w takich kategoriach może być rozpatrywana.

Powstanie dokumentu i jego treść wynikały z walki poprzedzającej obsadzenie urzędu biskupa krakowskiego, prowadzonej głównie przez schorowanego ale urzędującego jeszcze biskupa Maciejowskiego w interesie swoich krewnych, jak i zupełnej klęski tych kalkulacji. *Instrukcja* powstała jako akt zemsty, wynikający z bezsilności przegranych wobec zaistniałej sytuacji. Zdawali oni sobie sprawę, że bez swego pryncypała nie będą w stanie utrzymać ani własnych wpływów, ani bezprawia dzięki któremu się bogacili. Zebrzydowski „w oczy tej kapitule zarzucił, że pomiędzy jej członkami znajdują się jawni heretycy i lichwiarze, którzy nie tylko z chrześcijanami, ale i z Żydami prowadzą nieczne spółki lichwiarskie, wszetecznicy i pijacy”<sup>15</sup>. I nie były to bezpodstawne oskarżenia, a Zebrzydowski doskonale wiedział co mówi, gdyż podczas niemal dekady urzędowania na tym biskupstwie Gamrata i Maciejowskiego nastąpił drastyczny spadek autorytetu urzędu biskupa krakowskiego, a kapituła, zasilała intelektualnymi miernotami, ewaluowała w stronę przeciwności<sup>16</sup>.

Krytykę rozpoczęto od prymasa Dzierzgowskiego, jak mniemano – głównego sprawcy fiaska całego przedsięwzięcia utrzymania władzy w stołecznej diecezji w rękach koterii Maciejowskiego. Arcybiskup Dzierzgowski po śmierci Zygmunta I opowiedział się po stronie królowej Bony i stanowczo wystąpił w sejmie przeciw małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną<sup>17</sup>. Prymas był jedną z najbardziej wpływowych postaci w ugrupowaniu Bony<sup>18</sup> i najdłużej jak tylko mógł odmawiał koronacji poddanki o „niedobrej reputa-

<sup>15</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. III, Gniezno 1883, s. 165.

<sup>16</sup> To podczas ich urzędowania wstrząsały kapitułą kompromitujące biskupa zatargi z kanonikami, zajazdy zbrojne i grabieże mienia kapitulnego, dokonywane przez samych kanoników z najbliższego kręgu tych biskupów, jak Hozjusz i Czarnkowski, bądź przez ich służbę i krewnych; wyzysk ludności we wsiach prestymonialnych przez samego biskupa Maciejowskiego i jego popleczników, do tego stopnia, że chłopci porzucali pracę, co obszernie odnotowywały akta kapitulne. B. Przybyszewski, *Hozjusz w kapitule...*, s. 490–497. W skład dworu Maciejowskiego wchodził m.in. Jan Przerębski – powiernik i doradca polityczny. Feliks Ligęza musiał zrezygnować ze swojej kamienicy, by mógł ją dostać właśnie Przerębski. Natomiast Andrzej Przeclawski, przyjęty do kapituły przez Maciejowskiego, pozostawał w niej tylko do śmierci swego pryncypała. W 1549 r. wprowadził do kapituły kolejnego przedstawiciela swoich popleczników, Pawła Tarłę. Tamże, s. 481–485. Maciejowski oddał majątki biskupie w użytkowni swoim krewnym, a ci prowadzili tam gospodarkę rabunkową. Tamże, s. 520.

<sup>17</sup> W. Pocięcha, *Dzierzgowski Mikołaj*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 146.

<sup>18</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August...*, s. 172–173. Stronnikami Bony na Litwie były rodziny możnowładcze Hlebowiczów, Chodkiewiczów i Wirszylów.

cji” i „niecnotliwej” wybranki królewskiej<sup>19</sup>. Dzierzgowski od początku kariery pozostawał w sferze wpływów prymasa Jana Łaskiego. Zaczął awansować dopiero po śmierci przywódców prohabsburskiego obozu kanclerskiego: kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego (zm.1532 r.) i podkanclerzego Piotra Tomickiego (zm.1535 r.), jednocześnie biskupa krakowskiego.

*Instrukcja* zarzucała mu niedbałość w zwalczaniu nowinek religijnych na tej podstawie, że zaraz po koronacji Barbary na królową w grudniu 1550 r., prymas i reszta biskupów wyjechali ze stolicy do swoich diecezji, zamiast przeciwdziałać heretykom zgromadzonym wtedy w podkrakowskim Pińczowie. Tam zaś za namową Franciszka Stankara (nb. hebrajsty w Akademii Krakowskiej), wypędzono paulinów. Postawiony też został zarzut, że Dzierzgowski na sejmie nie przeciwdziałał aktywności księdza Stanisława Orzechowskiego, który wkrótce się ożenił. Wytykano, że prymas żyje w przepychu i zbytku. Autorzy zarzutów pomijają fakt, że arcybiskup z najwyższym trudem uzyskał królewski edykt przeciwko nowinkarzom religijnym. Zainteresowanie i pobłażliwa polityka Zygmunta Augusta wobec nowinek religijnych, czyniła przeciwdziałania duchownych nieskutecznymi. Pokazał to m.in. łagodny wyrok sądu królewskiego właśnie wobec Mikołaja Oleśnickiego, właściciela Pińczowa, we wspomnianym wyżej incydencie z wygnaniem paulinów. Mimo to autorzy *Instrukcji* żądają, by prymas i biskupi w walce z reformacją poświęcili całą swoją majątność, a także swoje życie<sup>20</sup>.

Andrzej Zebrzydowski, drugi z głównych adresatów zarzutów, był siostrzeńcem arcybiskupa gnieźnieńskiego, także poety Andrzeja Krzyckiego (zm.1537 r.) i cioteczynem wnukiem biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego. Był studentem uniwersytetów w Bazylei, Paryżu, Padwie i Bolonii i uczniem Erazma z Rotterdamu<sup>21</sup>. Dzięki staraniom obu krewnych w infułach otrzymał prałaturę tj. scholasterię płocką. Urząd ten (na mocy rezerwacji papieskiej) otrzymał Tomicki, jak sam przyznaje, „dla służebnika naszego, dobrze zasłużonego Stanisława Górskiego”<sup>22</sup>, lecz polecił biskupowi płockiemu Krzyckiemu oddać ją

<sup>19</sup> Jego zdaniem „lekkie prowadzenie” dyskwalifikowało Radziwiłłównę jako królową. Od króla wymagano, by zapewnił ciągłość dynastii. A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August...*, s. 315; Walka o moralność narodu szlacheckiego była bardzo ważna dla spokoju w państwie, gdyż ówczesna władza opierała się w dużej mierze na majestacie władzy królewskiej i sile moralnej suwerena. J. Besala, *Zygmunt August...*, s. 272.

<sup>20</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, s. 480.

<sup>21</sup> B. Sawicka, *Erazm z Rotterdamu a humanistyczna edukacja Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1517–1530*, „Białostockie Teki Historyczne”, t. II, Białystok 2013, s. 35–50.

<sup>22</sup> *Acta Tomiciana*, t. 9–13, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1876–1915; t. 14–16, wyd. W. Pociecha, Wrocław–Kraków–Poznań 1952–1960; t. 14, nr 435.

Zebrzydowskiemu. W efekcie tego Górski (współautor *Instrukcji*) nie został prałatem i nigdy tego Zebrzydowskiemu nie zapomniał. Karierę biskupią, zarazem senatorską Zebrzydowskiego zapoczątkowała nominacja Zygmunta I z 1543 r. na biskupstwo kamienieckie, a w roku następnym na biskupstwo chełmskie. Otrzymał on zarazem zezwolenie papieskie na zatrzymanie dotychczasowych, bogatych beneficjów. Stało się to powodem konfliktów z biskupami krakowskimi: Gamratem, a następnie Maciejowskim<sup>23</sup>.

W 1546 r. Zebrzydowski awansował na zamożne biskupstwo kujawsko-pomorskie, które mogło już stać się trampoliną do najbardziej pożądanego w Koronie biskupstwa krakowskiego. Stanowił więc poważne zagrożenie dla konkurentów. To tej właśnie nominacji dotyczyły wyrzuty czynione mu po latach przez Bonę, kiedy odwodził ją od zamiaru opuszczenia kraju: „Ty, coś biskupstwo kupił!”, na co dał jej słynną przez swa zuchwałość odpowiedź: „Bo przedajne beło”<sup>24</sup>.

Już w maju 1546 r., kiedy tylko nadarzyła się okazja, Maciejowski podjął próbę wykluczenia Zebrzydowskiego z kręgu pretendentów do krakowskiej infuły. W tym celu wykorzystał jego aktywność biskupią w świeżo przejętej diecezji. Zebrzydowski m.in. usuwał zauważone nieprawidłowości w zgromadzeniach cysterskich w Żukowie i Żarnowcu. Biskup kujawski wyrzucił prokuratorów, którzy nadużywali majątku kościelnego. Działał on na podstawie przywileju królewskiego z lutego 1545 r., o który wystarał się jeszcze Mikołaj Dzierzgowski<sup>25</sup>. Na zaprowadzone przez Zebrzydowskiego porządki oburzyli się biskupi pruscy, twierdząc, że nie miał on do takich działań prawa, tj. zezwolenia papieskiego, bo oba klasztory cysterskie podlegają zwierzchnictwu opata oliwskiego. Posypały się na niego skargi i pozwy sądowe, a jego przeciwnicy – Maciejowski i Hozjusz – wykorzystali tę jego pasterską gorliwość, aby pozbawić go wpływu i znaczenia na dworze królewskim i u prymasa Dzierzgowskiego. Samuel Maciejowski, jako podkanclerzy, wydał nakaz, aby wojewoda pomorski Stani-

<sup>23</sup> Do kanonii krakowskiej *fundi* Topolska przywiązana była dochodowa wieś prestymonialna Łosośkowice, gdzie Zebrzydowski dobudował zabudowania. Mieszkał w kurii kanoniczej w Krakowie, odbudowanej od fundamentów własnym kosztem. Kamienicę – na mocy zezwolenia papieskiego – zatrzymał do śmierci, a Łosośkowice (mimo nalegań Maciejowskiego) zwrócił po nominacji na biskupstwo włocławskie zgodnie z zawartą z Gamratem ugodą w 1546 r. A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, s. 10, nr. 23.

<sup>24</sup> Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, wyd. 2, Wrocław 1950, s. 87; *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1974, t. I, s. 42.

<sup>25</sup> Przywilej upoważniał biskupów włocławskich do wizytowania klasztorów w tej diecezji i ustanawiania w nich polskich administratorów, aby przeciąć napływ Niemców na Pomorze. W. Pocięcha, *Dzierzgowski Mikołaj...*, s. 146.

sław Kostka zniszczył reformy Zebrzydowskiego. Napadł więc Kostka zbrojnie na oba klasztory, publicznie ubliżał biskupowi, jego prefektów wyrzucił<sup>26</sup>. Sytuację unormował przywilej Zygmunta Augusta z czerwca 1549 r., który powierzał „główny zarząd ekonomiczny nad tymi klasztorami i powagę Zebrzydowskiego publicznie zrehabilitował”<sup>27</sup>. Pod koniec 1546 r. pojawił się inny zarzut. Zebrzydowski dowiedział się, że nienawistni mu ludzie oczerniają go przed królem, że jakoby miał ustanowić w Gdańsku kaznodzieję luterańskiego. Nie miało to miejsca, gdyż owego kaznodzieję ustanowił tam jego poprzednik, biskup Dzierzgowski, starając się uspokoić nastroje wśród gdańszczan<sup>28</sup>.

Powyższe zabiegi nie podważyły jednak królewskiego zaufania do Zebrzydowskiego. Maciejowski postanowił więc go zdyskredytować zarzutami natury obyczajowej. Jako pretekst posłużyła sprawa kamienicy kanonickiej Zebrzydowskiego. Jeszcze jako kanonik krakowski otrzymał ją w użytkowanie, własnym sumptem gruntownie odrestaurował i wyremontował. Już jako biskup nie zamierzał z niej zrezygnować. Znając zakusy Maciejowskiego na swoją kamienicę, osadził w niej Zebrzydowski sprowadzoną z Wolborza (gdzie jako biskup kujawski rezydował) wdowę Katarzynę Gąskę. Jej zadaniem było pilnowanie kamienicy i nie pozwolenie na eksmisję. Sam Zebrzydowski, przybывая do Krakowa, unikał mieszkania w tej kamienicy. Np. w lutym 1549 r., realizując misję poselską do Izabeli, królowej-regentki Węgier, siostry Zygmunta Augusta, zakwaterował się na Kleparzu u św. Floriana<sup>29</sup>. Korzystając z pretekstu, biskup Maciejowski skłonił kapitułę, by ta zgłosiła do Zebrzydowskiego pretensje, że wdowa Gąska w domu kapitulnym głośno i podejrzanie się zachowuje, sieje zgorzenie, czyni zgiefk i hałas<sup>30</sup>.

Walka o infułę krakowską, w którą aktywnie angażował się stary i schorowany Samuel Maciejowski, dotychczasowy ordynariusz, była niezwykle zacięta i toczyła się pośród grona kilku kandydatur. Byli to: Andrzej Czarnkowski (Maciejowski był przeciwnikiem tego kandydata)<sup>31</sup>, Jerzy Podlodowski (tę kandydaturę biskup krakowski popierał; miał on też ekspektatywę Zygmunta Augusta na to biskupstwo; później to jeden z inspiratorów powstania *Instrukcji*)<sup>32</sup>,

<sup>26</sup> J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitarnej gnieźnieńskiej*, t. IV, Gniezno 1883, s. 459.

<sup>27</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, nr 831; J. Korytkowski, *Prałaci...*, s. 460.

<sup>28</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, nr 92, 93. 95.

<sup>29</sup> Tamże, nr 828.

<sup>30</sup> J. Korytkowski, *Prałaci...*, s. 463.

<sup>31</sup> J. Nowacki, *Czarnkowski Andrzej*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 216.

<sup>32</sup> I. Kaniewska, *Podlodowski Jerzy...*, s. 130.



wreszcie Zebrzydowski. Zyskał on poparcie m.in. wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, (podczas gdy Mikołaj Radziwiłł „Rudy” popierał Podlodowskiego). Poparł Zebrzydowskiego i prepozyt krakowski Jan Przerębski, który jako tymczasowy administrator diecezji interweniował u prymasa Dzierzgowskiego na rzecz Zebrzydowskiego, choć nie był z nim w dobrych stosunkach. Prymas oficjalnie powołał się na tradycje i dobre obyczaje, które król narusza swoim projektem wyniesienia „sekretarza a kanonika prostego [tj. Podlodowskiego – B.S.] nad cenniejsze [...] biskupy”<sup>33</sup>, tj. Zebrzydowskiego. Zygmunt August cofnął dane Podlodowskiemu przyrzeczenie i w ten sposób mógł Zebrzydowski zostać mianowany biskupem krakowskim<sup>34</sup>. Elekcja przez kapitułę odbyła się 22 grudnia 1550 roku. Prekonizacja w Rzymie nastąpiła 25 lutego 1551 r., po czym Zebrzydowski opuścił Kraków, a rządy w diecezji objął przez prokuratora, tj. zastępcę. Na Wawelu umierała Barbara Radziwiłłówna, Zebrzydowski powstrzymał się więc od przeprowadzenia uroczystego ingresu. Wyjechał do swojej byłej już diecezji.

Niewątpliwie zacięta walka o krakowską infułę miała decydujący wpływ na inicjatywę przygotowania *Instrukcji*. Aczkolwiek wyrażona w niej krytyka Zebrzydowskiego dotyczy okresu jego posługi na biskupstwie włocławskim (1546–1551). Oskarżenia są podzielone na ciężkie i lekkie. Bez względu na ciężar gatunkowy, niezmiennie rozpoczynają się one słowami: *fama est*. I tu tkwi sedno sprawy. Nie ma tu żadnych dowodów: skarg do kapituły włocławskiej, ani do króla, ani spraw sądowych czy wyroków. Wszystko w *Instrukcji* opiera się li tylko na plotce.

Pośród zarzutów uznanych za ciężkie są np. takie: „Plotka jest między ludźmi, oby była fałszywa, że pan biskup krakowski postu 40-dniowego nie przestrzega i mięso w tym czasie pożera, komunię pod dwiema postaciami pochwała, a co myśli i mówi odrażające jest” i dalej, że „nie jest ani religijny ani wierzący; że św. Mateusza ewangelistę lekceważąco Maćkiem nazywał!”<sup>35</sup>. Wiadomo było, że Zebrzydowski przed objęciem stołecznej diecezji miał kłopoty żołądkowe, które z czasem się nasilały<sup>36</sup>, stąd ze zjedzonego rosołu czy innego, nawet dro-

<sup>33</sup> H. Kowalska, *Przerębski Jan*, PSB, t. XXIX, Warszawa 1986, s. 420–421; I. Kaniewska, *Podlodowski Jerzy...*, s. 130.

<sup>34</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, nr 618. Podlodowski w 1550 r. został kanclerzem Barbary Radziwiłłówny i mimo, że ominęło go biskupstwo krakowskie, jednak zrobił karierę. W VIII 1551 r. otrzymał od króla urząd referendarza wielkiego koronnego, z pensją 160 florenów. I. Kaniewska, *Podlodowski...*, s. 130–131.

<sup>35</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, nr 846.

<sup>36</sup> Tamże, nr 609.

biowego dania, nie można czynić poważnych zarzutów. Odnośnie do sprawy komunii, gdyby nawet Zebrzydowski pochwalał tę innowację, to przecież w tym czasie biskupi zgromadzeni na soborze trydenckim poważnie debatowali nad tą sprawą.

Pośród zarzutów określanych jako „błahostki” znalazł się w *Instrukcji* donos, że podczas misji poselskiej na Węgry Zebrzydowski miał rekwirować konie na podwozy. Poszkodowani „obdarcie ze skóry, nie domagają się zwrotu bo wiedzą, że to nie jest droga, którą do swego przyprowadzić by mogli”<sup>37</sup> – wyjaśniają autorzy dokumentu brak skarg ze strony pokrzywdzonych.

Jeszcze bardziej kuriozalnym zarzutem jest doniesienie, jakoby biskup kujawski podczas wizytacji w Gdańsku porwał jakąś dziewczynę. Miał trzymać ją w Wolborzu i spółdzić z nią córkę. Zaraz po koronacji Barbary (7 grudnia 1550 r.) miał popędzić do Wolborza na chrzest córki<sup>38</sup>. Tymczasem droga z Krakowa do Wolborza zajmuje 6 dni w jedną stronę, i to latem. Zaś dokumenty poświadczają, że w dniach 9–13 grudnia (a zapewne i później) Zebrzydowski wciąż był w Krakowie<sup>39</sup>. I nic w tym dziwnego – ważyła się w tym czasie przecież jego nominacja królewska i elekcja przez kapitułę na biskupstwo krakowskie.

Wiarygodność kanoników kapituły krakowskiej podważa też fakt wystawienia przez nią diametralnie różnych ocen temu samemu człowiekowi w ciągu jednego roku, zależnie od koniunktury. W połowie 1550 r. kanonicy wyrażali się o biskupie włocławskim Zebrzydowskim w samych superlatywach, nazywając go „mężem zaszczyconym powagą, dobrymi obyczajami, wybitnymi zdolnościami i talentami współżycia z ludźmi”<sup>40</sup>. Nikt wówczas nie słyszał „strasznych” pogłosek, które ponoć Zebrzydowski publicznie wypowiadał, że Jezus był urodzony z Maryi, której mężem był Józef; nikt nie słyszał tych „oburzających” wieści, że biskup włocławski jakoby zatrzymał sobie pieniądze, które miał przekazać księżę pruski jako zapomogę obywatelom spalonego miasta biskupiego Wolborza. I dodawali obłudnie kapitulni plotkarze: „oby te rzeczy istotnie fałszywe były, zła plotka oszczędzona panu biskupowi”<sup>41</sup>. Nikt nie sprawdzał, czy biskup istotnie owe pieniądze otrzymał i ewentualnie jak je spożytkował. W niecały rok po nominacji Zebrzydowskiego na urząd biskupa krakowskiego, kanonicy „słyszą” nawet te plotki, których nikt nigdy nie wypowiedział.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, nr 560.

<sup>40</sup> *Historia Kościoła...*, s. 34. Warto też zauważyć, że elekcja Zebrzydowskiego przez kapitułę krakowską (22 XII 1550) również odbyła się zgodnie.

<sup>41</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, nr 846.

Dzieje się tak także dlatego, że oto nowy biskup nominat zaczął kompletować własny dwór biskupi, nie uwzględniając w nim dworzan poprzednika, którzy musieli teraz wrócić do szeregu w kapitule krakowskiej. Kromer np. stał się nagle gorliwym członkiem kapituły, nie opuszczał ani jednego posiedzenia, będąc tu okiem i uchem Hozjusza. Odsunięcie od dworu biskupiego było nie tylko despektem towarzyskim, ale utratą możliwości awansu na bogatsze prałatury. Strata była dotkliwa, to i złość wielka, i znalazła ona upust w treści *Instrukcji*.

Dla stworzenia pozorów wiarygodności zarzutów stawianych pozostałym członkom episkopatu, zamieszczono też krytykę biskupa Benedykta Izdbieńskiego, którego występki były powszechnie znane. Sięgnął on po scholasterię krakowską, prawnie należną kanonikowi Janowi Naropińskiemu. Biskup krakowski Gamrat, który Naropińskiego zamierzał usunąć z kapituły, instalował Izdbieńskiego na scholasterię i rozwinął paszkwilową nagonkę na sędziwego prałata<sup>42</sup>. W czerwcu 1541 r. Naropiński i Izdbieński w bójce po nabożeństwie w katedrze powybijali sobie zęby. Izdbieński bowiem odważył się zasiąść w stali należnej scholastykowi. Naropiński wykrzyczał mu publicznie w twarz, że Izdbieński w Poznaniu zrabował z pewnego domu trzysta grzywien<sup>43</sup>. Zygmunt Stary nominował Izdbieńskiego w 1545 r. biskupem poznańskim, gdzie wstawił się on konfliktami z własną kapitułą, m.in. okradł jej skarbiec z depozytu szlacheckiego<sup>44</sup>.

Obiektem ataku przez autorów *Instrukcji* stał się też biskup płocki Andrzej Noskowski (przydomek „Krezus”). Podobnie jak Zebrzydowski, on również był spokrewniony z kilkoma członkami episkopatu: Mikołajem Dzierzgowskim, Janem Wilamowskim ordynariuszem kamienieckim i Janem Bielińskim biskupem nominatem płockim<sup>45</sup>. Właśnie po tym ostatnim Noskowski przejął infułę. Bieliński był nominatem królowej Bony. Noskowski udzielił mu pożyczki celem uiszczenia do Rzymu annat za ówo biskupstwo. Gdy Bieliński zmarł nagle przed objęciem katedry, egzekutorem jego testamentu został Noskowski z zadaniem spłacenia wierzycieli. Bona zdecydowała się nominować Noskowskiego po Bielińskim na płocką katedrę po to, aby dwukrotnie za to samo biskupstwo nie płacić do Rzymu annat<sup>46</sup>.

<sup>42</sup> K. Hartleb, *Gamrat Piotr*, PSB, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 265–266.

<sup>43</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi...*, t. III, s. 88.

<sup>44</sup> I. Kaniewska, *Izdbieński Benedykt*, PSB, t. X, Wrocław 1962–1964, s. 238–239.

<sup>45</sup> A. Wyczański, *Między kulturą a polityką: sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, s. 144–147, Warszawa 1990.

<sup>46</sup> A. Wolff, W. Budka, *Bieliński Jan*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 51.

Nie mogli mu zapomnieć tego wyniesienia zazdrośni krytycy z kapituły krakowskiej, rezerwując i dla niego uszczypliwe uwagi w *Instrukcji*. Przypięli mu, łatkę *mercator*, niezbyt zasadnie w obliczu fiskalnych praktyk królowej Bony. Biskup płocki, znany jako wzór gospodarności, nie podlegał – jak inni biskupi – zarzutowi rozrzutności i życia w zbytku, więc oskarżono go o wyjątkowe skąpstwo<sup>47</sup>. Noskowski współdziałał z Zebrzydowskim na różnych polach publicznego funkcjonowania. Natomiast zarzut rozrzutności stał się pretekstem do przywołania i napiętnowania nazwisk nieżyjących już (nieraz od dziesięcioleci) biskupów, ludzi wybitnych, takich jak: Zbigniew Oleśnicki, Jan Konarski, Jan Łaski, Jan Lubrański, czy biskup – poeta Andrzej Krzycki.

Obiektem ataku stał się też Jan Drohojowski. Był on jeszcze uniwersyteckim kolegą Zebrzydowskiego. Spędził kilka lat na dworze wuja Zebrzydowskiego, biskupa płockiego Andrzeja Krzyckiego. Zygmunt August nominował go w 1551 r. po Zebrzydowskim na biskupstwo kujawskie. Opóźnienie w prekonizacji Drohojowskiego spowodowane było przez skargi i donosy słane do Rzymu przez Czarnkowskiego. Kapituła zarzucała mu w *Instrukcji* zbyt uleganie tradycjom Kościoła prawosławnego (w sprawie postu, komunii pod dwiema postaciami, *Filioque*). Wytykano mu zażyłość z Orzechowskim i brak wykształcenia teologicznego. Drohojowski był urodzony w religii greckiej, lecz w młodości dokonał konwersji na katolicyzm<sup>48</sup>.

Leonard Słończewski został zaatakowany w *Instrukcji* jako biskup kamieniecki. Był utalentowanym oratorem. Biskup krakowski Gamrat powołał go na urząd kaznodziei katedralnego jako „męża wymowy polskiej sławnego”. Kanonik Słończewski okazał się bezkompromisowym i w swych kazaniach piętnował i nadużycia Gamrata na urządzie biskupa krakowskiego, i jego kapituły. Do pewnego momentu Hozjusz zwalczał Słończewskiego osobiście. Był wielce oburzony, kiedy król oferował mu infułę. Ponieważ jednak na wydziale teologicznym Akademii Krakowskiej, z którym Słończewski był ciągle związany, studiował siostrzeniec Hozjusza, Paweł Vadianus, w atakach na biskupa kamienieckiego zaczął wyręczać się kanonikiem Wojciechem Kijewskim. W *Instrukcji* zasugerowano, że Słończewski ma powiązania z luteranizmem i kontakty z herezykami; swoimi kazaniami zaraził lud herezją; ukrywa swoje właściwe poglądy, bo chce uzyskać bogatsze biskupstwo. To do niego odnoszą się słowa *Instrukcji*, że biskupi „z podburzającymi kazaniami podniecają zuchwałość i nienawiść

---

<sup>47</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, s. 482.

<sup>48</sup> Tamże, s. 483.

ludzi świeckich ku stanowi duchownemu<sup>49</sup>. Podczas synodu piotrkowskiego w 1551 r. biskup Słończewski został oczyszczony z zarzutów<sup>50</sup>.

Również Jakub Uchański znalazł się w ogniu krytyki autorów *Instrukcji*. Oskarżali go oni o herezję na takiej podstawie, że zamknął okno, kiedy żacy śpiewali na ulicy pieśni maryjne. Wyszuli z tego wnioszek, że Uchański nie uznawał Matki Bożej<sup>51</sup>. Moim zdaniem nie bez znaczenia dla oskarżycieli był fakt przyjaźni Uchańskiego z Zebrzydowskim.

Jan Korytkowski, znawca kościelnej przeszłości i kościelnych realiów, surowo potraktował treść *Instrukcji*. Napisał on, że kapituła krakowska w 1550 r., po śmierci jej biskupa Samuela Maciejowskiego, pełna była „zawistnych i głęboko upadłych moralnie, depczących swoją godność prałatów i kanoników, sama potrzebowała reformy i naprawy”. Tymczasem „nie widząc belki w swoich oczach” sfabrykowała „ową niesławną instrukcję – jedyną w swoim rodzaju w dziejach Kościoła polskiego – na synod prowincjonalny piotrkowski 1551 r., [...] jakby z areopagu jakiegoś najwyższego, namiętnie i przesadnie wydaje sądy o moralności niemal wszystkich biskupów polskich i opatów, oskarża tych biskupów nawet z pragnień i myśli, o których redaktorzy instrukcji nie mogli przecież wiedzieć, [...] ogłasza ich błędy i ułomności, a to wszystko pochwycone z plotek, [...] Domagając się sądu na episkopacie i reformy *a capite* najwyższego duchowieństwa [...] gani i potępia wszystko i wszystkich wokół tylko o sobie milczy – chociaż to właśnie kapituła potrzebowała najprzód reformy obyczajów”<sup>52</sup>. Z osądem tym wypada się zgodzić.

Autorzy dokumentu przypuścili atak na cały niemal episkopat. Moim zdaniem forma, treść i okoliczności powstania *Instrukcji* wskazują, że głównym obiektem pomówień stał się nowy biskup krakowski, Andrzej Zebrzydowski. Dokument został zredagowany w kapitule krakowskiej przez koterię poprzedniego biskupa, Samuela Maciejowskiego, która wraz z jego odejściem traciła władzę i wpływy. Został podany do publicznej wiadomości na czerwcowym synodzie piotrkowskim, jeszcze przed dokonaniem ingresu na biskupstwo przez Zebrzydowskiego.

Był to akt swoistej zemsty jego przeciwników i przegranych konkurentów do tej infuły. Stosując niewybredne słownictwo, bezpodstawnie oskarżali oni Zebrzydowskiego i innych biskupów – z reguły z nim związanych – o wszelkie

<sup>49</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi...*, t. III, s. 166; A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, nr 846.

<sup>50</sup> H. Kowalska, *Słończewski Leonard*, PSB, t. XXXIX, Warszawa 1999, s. 31; A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, s. 483.

<sup>51</sup> A. Zebrzydowski, *Korespondencja...*, s. 483–484.

<sup>52</sup> J. Korytkowski, *Prałaci*, s. 468.

możliwe i piętnowane wówczas nieobyčajności: od moralno-obyczajowych po herezje teologiczne, bez podawania jakichkolwiek dowodów. Stawiane zarzuty niezmiennie rozpoczynają się słowami *fama est*. Z obłudną troską autorzy – członkowie kapituły – przedstawiają wytwory własnej wyobraźni jako pogłoski rzekomo krążące między ludem.

Fałszywe z gruntu zarzuty nie wytrzymują procesu weryfikacji z rzeczywistością i – paradoksalnie – świadczą właśnie o autorach. Zdegenerowana moralnie kapituła w wyniku m.in. rządów dwóch poprzednich biskupów: Piotra Gamrata i Samuela Maciejowskiego, sama potrzebowała reformy obyczajów. Toteż mijają się z prawdą historyczną ci spośród badaczy, którzy oceniają Andrzeja Zebrzydowskiego jako biskupa i senatora przez pryzmat *Instrukcji*. Dokument ten nie jest miarodajnym źródłem ani do oceny biskupa krakowskiego, ani pozostałych członków episkopatu. Może być traktowany jedynie jako przykład twórczości paszkwilanckiej, wykorzystywanej w walce politycznej w połowie XVI wieku.

## Bibliografia

- Besala J., *Zygmunt August i jego żony*, Poznań 2015.
- Bogucka M., *Bona Sforza*, Wrocław 2004.
- Dworzaczek W., *Górka Andrzej*, PSB, t. VIII, Wrocław 1959–1960.
- Dworzaczek W., *Maciejowski Samuel*, PSB, t. XIX, Wrocław 1974, s. 64–68.
- Fijałek J., *Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2002.
- Gołąbek K., *Antywzorzec biskupa w instrukcji kapituły krakowskiej na synod piotrkowski 1551 roku*, „PH”, t. CL, 2010, z 1.
- Hajdukiewicz L., Kowalska H., *Myszkowski Piotr*, PSB, t. XXII, Wrocław 1977.
- Hartleb K., *Gamrat Piotr*, PSB, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 265–266.
- Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. I, Poznań–Warszawa 1974.
- Kaniewska I., *Izdbieński Benedykt*, PSB, t. X, Wrocław 1962–1964.
- Kaniewska I., *Podlodowski Jerzy*, PSB, t. XXVII, Wrocław 1982.
- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*, t. III, Gniezno 1883.
- Korytkowski J., *Prałaci i kanonicy katedry metropolitarnej gnieźnieńskiej*, t. IV, Gniezno 1883.
- Kowalska H., *Przerębski Jan*, PSB, t. XXIX, Warszawa 1986.
- Kowalska H., *Słończewski Leonard*, PSB, t. XXXIX, Warszawa 1999.
- Nowacki J., *Czarnkowski Andrzej*, PSB, t. IV, Kraków 1938.
- Nowacki J., *Gądkowski Bartłomiej*, PSB, t. VII, Kraków 1948, s. 338.

- Pociecha W., *Barbara Radziwiłłówna*, PSB, t. I, Kraków 1935.
- Pociecha W., *Dzierżgowski Mikołaj*, PSB, t. VI, Kraków 1948.
- Przybyszewski B., *Hozjusz w kapitule krakowskiej*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. XIV, Kraków 1982.
- Sawicka B., *Erazm z Rotterdamu a humanistyczna edukacja Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1517–1530*, „*Białostockie Teki Historyczne*”, t. II, Białystok 2013.
- Sucheni-Grabowska A., *Zygmunt August król polski wielki książę litewski 1520–1562*, Kraków 2010.
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Latałski Jan*, PSB, t. XVI, Wrocław 1971.
- Urban W., *Hozjusz Ulryk Stanisław*, PSB, t. X, Wrocław 1962–1964.
- Wolff A., Budka W., *Bieliński Jan*, PSB, t. II, Kraków 1936.
- Wyczański A., *Między kulturą a polityką: sekretarze królewscy Zygmunta Starego (1506–1548)*, Warszawa 1990.

Beata Sawicka

(University of Białystok)

## Indecencies of Episcopate in the Kingdom of Poland (with regard to Instruction for the Piotrków Synod of 1551)

### Summary

*Instruction* for the Piotrków Synod of 1551 was drafted in result of a change in the post of Krakow Bishop. It was mainly addressed against a new shepherd of the capital diocese – Bishop Andrzej Zebrzydowski and his ideological and political supporters in the episcopate.

The document was edited in the Krakow chapter by the former bishop's, Samuel Maciejowski's coterie, who lost their power and influence after his leaving. The document was publicly presented in June Piotrków Synod, before Zebrzydowski's episcopal enthronement.

It was a peculiar act of revenge taken by his opponents and defeated competitors to this bishopric. Using unrefined language, they groundlessly accused Zebrzydowski and almost entire episcopate and abbots of all possible and intolerable indecencies: from moral to theological heresies, without providing any evidence for them. The accusations invariably started with the words *fama est*. Showing hypocritical concern, the authors – members of the chapter – presented their fantasies as rumors that were allegedly circulating among people.

Basically false accusations could not withstand the reality and, paradoxically, confirmed the authors' hypocrisy. Morally degenerated chapter, among others due to the rule of two former bishops: Piotr Gamrat and Samuel Maciejowski, required moral reform themselves. Therefore, those researchers who assess Andrzej Zebrzydowski, as a bishop and senator, based on *Instruction* of the Krakow chapter of 1551, distort historical truth. This document is not a reliable source of information to evaluate either Krakow bishop or other episcopate members. It may only be treated as an example of a squib used in the political fight in the mid-16<sup>th</sup> century.